

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń i. i. E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Surowiecka Nr. 8.

	WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	3,-	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	3,50	84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za przesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

KONIAK SZUSTOWA

Biuro Meljoracji Rolnych „KULTURA”
Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka
WILNO, ul. Wileńska nr. 31 (drugi dom od просп. 5-to Jerskiego), telef. 12-46.
Osuszanie pól i łąk. Nawadnianie. — Kultura torfowisk. — Drenowanie. — Regulacja rzek. — Stawy rybne.
KREDYT MELJORACYJNY 3180

BAD NAUHEIM
Hôtel d'Angleterre (Englischer Hof).
Nowoczesny komfort, blisko łaźni.
Właśc. A. CHRZANOWSKA, A. BRODNIKA.
30237

Ogród po-Bernardyński.
Dzień i codziennie
Przedstawienia teatru **NOWOCZESNEGO**
o godz. 8 i 10-ej wiecz.
Komedja — Operetka i Balet.

Bilety nabywać można w kasie teatru.
UWAGA. W soboty, niedziele i dni świąteczne 3 przedstawienia: o 6, 8 i 10 wiecz.
Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Telef. № 16-00.
Na usilne żądanie publi. po raz drugi wyst. będzie dramat z życia ży-... Straszne przekleństwo (Hercle Mejeches) w 5 części, w roli głównej Regina Kamińska i Piszczewicz.
Nad program **Paragraf № 80**, z udziałem W. Treutimiera, farsa. W sobotę i w niedzielę od godz. 1—4 przedst. popularne (ceony dla wszystkich, od 12 kop.). Anons: W poniedziałek, klas. w 8 cz. „Zwierzę z otchłani” (Neron).

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA
w Sal. „LUTIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziś: Tylko kilka występów wczoraj. art. pięknej siostry **Priss**. Kwartet **Priss**: Tango, Furlana, Taw-siepl. Nadzwyczaj. wykon. — Autor-kupiecista **Maksim Mirski**, art. ros. Zofia, Nina Puszkina, Nana. — Wykon. rom. cyg. **Rubina**. — Tancerka **Bronia Bronit**. Balet kozak. kubańskich p. z **M. Sobol** — **Nora Fecher**, Olina i w. in. — **30 MMS program**. Początek o godz. 12 w nocy. — Na wczorajszą obiadę od godz. 2 p. p. Menu: 1) Zupa potaż, komosy, paszteciki, 2) Filet de boef, 3) Nóżki pikantne, 4) Pieczony kurczak, 5) Pęczon, 1/2 kurczaka, salata, 6) Marengi a la creme, 7) Pęczon, 1/2 kurczaka, salata, 6) Marengi a la creme.

Sala koncertowa ogr. Bot. dyr. I. Szumana. telef. 364.
Dziś: Tylko kilka występów wczoraj. art. pięknej siostry **Priss**. Kwartet **Priss**: Tango, Furlana, Taw-siepl. Nadzwyczaj. wykon. — Autor-kupiecista **Maksim Mirski**, art. ros. Zofia, Nina Puszkina, Nana. — Wykon. rom. cyg. **Rubina**. — Tancerka **Bronia Bronit**. Balet kozak. kubańskich p. z **M. Sobol** — **Nora Fecher**, Olina i w. in. — **30 MMS program**. Początek o godz. 12 w nocy. — Na wczorajszą obiadę od godz. 2 p. p. Menu: 1) Zupa potaż, komosy, paszteciki, 2) Filet de boef, 3) Nóżki pikantne, 4) Pieczony kurczak, 5) Pęczon, 1/2 kurczaka, salata, 6) Marengi a la creme, 7) Pęczon, 1/2 kurczaka, salata, 6) Marengi a la creme.

Wilno. Pole wyścigowe — Pośpieszka.
W niedzielę 18 maja r. b. odbędą się ostatni raz
„PĘTLE MARTWE”
ZNAJOMYCH LOTNIKÓW
A. A. Wasiljewa i A. A. Kuźmińskiego,
na aeroplanie **Moran-Solgne** z motorem **Gnom** o 80 silach.
Całkowity program wyższej szkoły lotników.
WZLOTY Z PASAŻERAMI.
Początek muzyki o godz. 5-ej, wzlądów punktualnie o 6-ej wiecz.
CENY MIEJSC: Łoża 1 rzędu rb. 12 kop. 40, 2-go rb. 8 k. 40; trybuna główna: wejście rb. 2 k. 50, 2-gie miejsce rb. 1,50, 3-cie — 1 k. Miejsca stojące łudowe 30 kop. Uczniowskie 10 kop. 29612
Wzloty wlotu kasy będą czynne na polu wyścig. od 4 pp. Bilety, nabyte 15 maja są ważne na 18 maja. Połączenie biletów do głównej trybuny mogą oglądać aeroplany przed wzlądem. — Ilość miejsc ograniczona.

O. KAUCZ, Wielka 10
Telef. 14-58. 28501
KAPELUSZE BARDZO LEKKIE
FILCOWE, SŁÓWKOWE ANGIELSKIE I PANAMA.
Koszule sportowe i krawaty.
Kufry, walizy, nessesery.

VII-klasowy zakład wychowawczy naukow. żeński na wsi w **Klarysewie pod Warszawą**
WANDY PAWLICKIEJ
Egzaminy wstępne do 15 czerwca. 29581

Dr. St. BENEDYKT KWIATKOWSKI b. i. asystent kliniki lekarskiej U. i. ord. od 15 maja w **MARIENBADZIE** (Hans Hamburg); zimą w **MERANIE** (Hans Venosta). 28424

MŁYNY, KROCHMALNIE, GORZELNIE, TARTAKI
fabryka Inż. H. Janiszewskiego
w **MIAŚKO LIT.**, Zacharczewska № 67. 25960

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach
„Ramoty Starego Dietiuka o Wołniu”
w opracowaniu **Franciszka Rawity-Gawrońskiego.**
Edycja obecna, zawarta w trzech dużych tomach, posiada liczne portrety osób i widoki miejscowości wspomnianych przez autora.
Cena 3-ch tomów 4 rb. z przesyłką rb. 4 kop. 30.
Wydawnictwo Tow. Udz. „Kur. Litewski”.

DOM HANDLOWY
L. i E. METZL i S-ka
niniejszem podaje do wiadomości Sz. Klienteli,
że **OGŁOSZENIA NA DZIEŃ NASTĘPNY** przyjmowane są tylko do godz. 1 po poł. Ogłoszenia, podane później, z powodu warunków technicznych w dniu następnym w żadnym razie umieszczone być nie mogą.

BRISE DE MAI
MUGUET, ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD, PARIS
KARLSBAD
O-r. Med. M. WOYCZYŃSKI
Dom: Goldener-Helm Sprudelstrasse. 29036



Zamęt albański.

W numerze czwartkowym wspomnieliśmy o mowie San Giuliano, wygłoszonej w parlamencie włoskim. Mowa bardzo obszernie podawała przebieg wypadków w Albanii. Według tej mowy, wieści o wrzynie w Albanii środkowej zaczęły kursować przed paru tygodniami. Wybuch powstań albańskich ma charakter w pewnej mierze społeczno-agrarny, w pewnej mierze zaś jest starciem większości mahometańskiej z chrześcijańską mniejszością, odgrywa też tu rolę tradycyjna niechęć albańczyków do płacenia podatków, jako też do obowiązkowej służby wojskowej i do innych wymagań nowoczesnego państwa. Powstańcy zblizali się do Durazzo, potrzeba było myśleć o jego obronie, ale co do środków, jakie należały przedsięwziąć, zaszyły nieporozumienia między ministrem wojny, Essadem-baszą, a holenderskimi oficerami żandarmerji. W d. 5 (18) bm. podał on prośbę o dymisję, której jednak ks. Wied nie przyjął, pozostawiając wszakże holenderskiego majora, Schleussa, komendantem miasta. Tego dnia na prośbę władcy Albanji Eskoda włoska została przywołana z Walony do Durazzo holenderscy zaś oficerowie przedsięwzięli środki dla obrony miasta.

O godz. 2 m. 30 po północy z rozkazu Schleussa przewieziono z baterji dział dostarczone przez Austro-Węgry działo i ułożono je nad morzem w pobliżu pałacu, a to z powodu pogłosek, że Essad-basza ukrywa w swym domu oddział, złożony ze stu uzbrojonych. O godz. 3 min. 30 okrzykiem dom Essada-baszy, Schleuss udał się tam osobiście i nakazał rozbroić znajdujących się tam ludzi. Zaczęła się strzelanina, w której 1 został zabity, a 2 rannych. Wówczas wypuszczono z dział 7 pocisków, z których 2 upadły na dach domu Essada-baszy. Ostatni oświadczył wówczas, że chce się oddać pod opiekę Włoch. Przedstawiciel Włoch przybył do Essada-baszy, który wyraził życzenie, by go pod eskortą marynarzy przeprowadzono na statek wojenny. Tak się też stało. Essad-

Rachunkowość Rolnicza
patrz stronę 4-ty. 24553
Druskieniki.
PENSJONAT
JANINA
poleca pokoje słoneczne, a oświetleniem elektrycznym.
Kuchnia wykwinna. Ceny umiarkowane. 29868
Właśc. J. Sikorska.

Z ostatniej chwili. Zwracamy uwagę naszych czytelników na nowy wynalazek w dziedzinie pielęgnowania skóry, twarzy i rąk oraz włosów. Stosując **Alka-Goldcream** Dr. Weill'a i mydło **Alka** tegoż Dr. Weill'a, otrzymuje się w wyniku elastyczną i lśniącą białą cerę, zapobiega się powstawaniu łupieżu i wypadaniu włosów oraz zachowuje się naturalną odość — włosy. Blizsze szczegóły zawarte są w broszurce, którą na żądanie wysła bezplatnie Dom Handlowy Luxembourg i S-ka, Żorawia 40, w Warszawie. 3271

basza przebył na „Szigetwarze” około 24 godzin, poczem na skutek rokowań zadość uczyniono jego prośbie odwiezienia go do Włoch.

6 (19) maja przed pałacem mbreta odbyła się manifestacja na cześć jego, około 40 zaś uzbrojonych „nacionalistów”, przeświadczonech o tem, że Essad-basza był przedstawicielem wpływów włoskich, urządziło wroga reprezentantowi włoskiemu demonstrację. 7 (20) maja Essad-basza odjechał na statek włoskim do Brindisi. 8 (21) rano przed pałacem mbreta urządzili nową owację setka osób przybyłych z Kroi i okolic oraz malissorowie-katolicy, oddani księciu i przez niego ze Skutari sprowadzeni. Dla obrony pałacu tegoż dnia przybyli oficer holenderski Kron z 50 żandarmami ze Skutari oraz gen. de Weer i major Tomson z Walony. 9 (22) ministrowie podali się do dymisji, nie mogąc się pogodzić z postępowaniem Schleussa. Posel włoski domagał się usunięcia malissorów, których obecność wywołała żywe oburzenie powstańców. Wczorajem oddział 50 żandarmów z 2 karabinami maszynowymi i 1 działem oraz malissorowie wyruszyli do Kawai. 10 (23) nadeszła wiadomość, że malissorowie nie wzięli udziału w walce, gdyż oświadczyli, iż przybyli jedynie w celu obrony osoby panującego, 30 zaś żandarmów z 4 oficerami i 2 karabinami maszynowymi dostali się do niewoli. W Durazzo wybuchła panika, zwłaszcza gdy huk strzałów się zblizzał do miasta, poradzono wówczas, by małżonka księcia z dziećmi i dworem schroniła się na wojenny okręt włoski „Miserata”, pod opiekę Włoch udali się też niedawni uczestnicy manifestacji przywódcy. Po naradzie zagranicznych agentów dyplomatycznych z powstańcami okazała się potrzeba powrotu do pałacu. Panujący wrócił do pałacu z małżonką i podjął się dla delegacji powstańców. 11 (24) przybył do Durazzo holenderski kapitan Sarr z wiadomością, że powstańcy nie chcą już posyłać delegacji i pragną nawiązać układy z międzynarodową komisją kontrolującą. Przedstawiciele jej wyjechali istotnie i byli przyjęci z szacunkiem przez powstańców, któ-

rzy postawili żądanie powrotu Albanji pod panowanie tureckie, lub też interwencji europejskiej. Dzięki zabiegom dragomana włoskiego, powstańcy uwolnili jeńców. Mówiąc o trudności układów z powstańcami San-Giuliano dodał: „Tymczasem ogłoszono, że Schleuss zostanie usunięty z Durazzo i przeniesiony do Albanji południowej”, co nasuwa myśl, że z żądaniem ten wystąpił właśnie powstańcy.

Z dalszego ciągu mowy San Giuliano widać, że wypadki albańskie wywołały ożywioną wymianę zdań rządów austriackiego i włoskiego. Między innymi ambasador włoski zwrócił uwagę hr. Berchtolda, że według posiadanych danych, w ostatnich wypadkach wzięły udział „żywiły austrofilskie”. Hr. Berchtold zapewnił, że w każdym razie stało się to bez woli i wiedzy rządu austro-węgierskiego. W zakończeniu mowy margr. San Giuliano zapewnił o zgodności rządów włoskiego i austro-węgierskiego i o wspólnym ich życzeniu, by sprawę pomocy rządowi albańskiemu ujęła w swe ręce międzynarodowa komisja kontroli.

Już z dyplomatycznych półsłów margr. San Giuliano wywnioskować łatwo, że między polityką Włoch a Austro-Węgier w Albanji duże zachodziły różnice. Z głosów śmielszych prasy włoskiej widać, że Włochy istotnie popierały Essad-baszę i żywiły mahometańskie, starając się na plan drugi usunąć albańczyków-katolików, nad którymi oddawała miała protektora Austrija. Obecnie prasa ta oświadcza się za usunięciem ks. Wieda i powołaniem na tron mahometańskim. Prasa wiedeńska bardzo też surowo sędzi ks. Wieda i wytyka mu szczególnie ucieczkę na statek wojenny, jako dowód tchórzostwa. Prasa ta przemawia za niewdaniem się Austrii w awantury albańskie, tylko organ wojskowy „Militärische Rundschau” umieszczył artykuł pewnego wysokiego generała, który dowodzi konieczności dla Austro-Węgier wysłania do Albanji 30,000 wojska dla utrzymania i ugruntowania tam ład. General wykazuje konieczność, by opieką wojskową nad Albanją była w ręku jednego tylko państwa. Ma on w zasadzie zupełną słuszość, ale Włochy nigdy się na poruczenie takiej misji samym Austro-Węgrom nie zgodzą.

Dlatego właśnie rząd austro-węgierski chciał interwencji ogólnoeuropejskiej, ale, według ostatnich wiadomości stanowiącej się temu oparły Anglja i Francja, wobec czego i Niemcy zajęły stanowisko niechętnie. O zaniechaniu myśli ogólnoeuropejskiej interwencji mówili w sobranju bułgarskim Radosławow. Tymczasem główną rolę w Albanji odegrała międzynarodowa komisja kontrolująca. We wtorek nadchodzący ma się w Szyjaku odbyć zjazd delegatów zbuntowanych plemion, który ma sformułować żądania i przedłożyć je komisji.

Z Białogrodu donoszą, że Isak Boletinae i inni wodzowie naradzają się w Skutari nad wywołaniem powstania albańskiego w Serbji i Czarnogórze.

W związku z ostatnimi wypadkami w Albanji podał się, jak nam donoszą z Wiednia, do dymisji hr. Berchtold. Cesarz powołał na audjencję prezesa ministrów węgierskich, hr. Tiszę, i ofiarował tę spraw zagranicznych, ale ten podobno stanowczo odmówił.

Wiadomości polityczne.

Ułaskawienie.
Ces. Franciszek Józef ułaskawił specjalnym dekretem serbów z Bośni i Hercegowiny, skazanych niedawno za szpiegostwo.

„Informowanie” Petersburga.
W Peszcie odbyło się zgromadzenie słowaków, serbów i rumunów. W obecności delegatów czeskich o-mawiano sprawę wycieczki przedstawicieli opozycji węgierskiej do Petersburga. Wycieczka ta zresztą, jak wiadomo, została odłożona na termin dalszy. Na zebraniu Kramarz obiecał „poinformować” Petersburg o wrogich uczuciach zaró-

wno opozycji węgierskiej, jak i Tiszę względem słowian. Obietnicę tę przyjęło pono hucznymi oklaskami.

Bułgaria, Serbia i Grecja.
(P.) Agencja telegraficzna bułgarska oświadcza, iż Gennadiem nie mówił, iżby rząd serbski proponował Bułgarii przysiężenie przeciwko Grecji. Zakomunikował on tylko, iż jeden z przedstawicieli Serbji w Europie, rozważając z przedstawicielem Bułgarii przed konferencją pokojową w Londynie, nazwał wymagania greckie nadmiernymi i oświadczył, iż serbowie i bułgarzy nie powinni następować grekom czegośkolwiek w Macedonii, celem uniemożliwienia Grecji przekształcenia się na państwo kontynentalne. Nazwiska owego dyplomaty serbskiego Gennadiem nie wymienil.

Flota Grecji.
Grecja nabyła od Stanów Zjednoczonych dwa statki pancerne „Idaho” i „Missisipi” za 11,726,000 dolarów.

O wyspy Egejskie.
W greckiej izbie posłów minister spraw zagranicznych oświadczył, że Grecja nigdy nie proponowała Turcji, aby wspólnie walczyły wypami i zresztą nigdy nie wyrzekła się tych wysp nie tylko zdobytych orężem, ale i przyłączonych na mocy decyzji mocarstw, potwierdzonej w traktacie londyńskim.

W Meksyku.
(P.) Powstańcy zagarnęli w Meksyku największe kopalnie węgla, należące do francuzów i amerykańców. Oświadczenia przytem, iż działają na mocy bezpośredniego rozkazu Caranzy.

Teatr nowoczesny.

W tym roku inscenizacja repertuaru meteorologicznego nie dopisuje... słowka usłyszałem po raz pierwszy, czując na nosie chłód spadających melancholijnie płatków śniegu, a w czwartek znów idąc na inauguracyjne przedstawienie letniego sezonu w ogrodzie po-Bernardyńskim musiałem wsunąć się w kalosze i palto wiosenne...

Ponieważ jednak spodziewać się należy, że mocarne słońce majowe dziś, jutro, rozpędzi na bory i lasy o-brzydlive chmurzyska, ponurą opo-ną przesłaniającą lazury nieba, przeto mam prawo z przyjemnością skonstatować, że „Teatr Nowoczesny” w zgodnej spółce artystycznej z koncertami orkiestry symfonicznej zapewnia nam szereg najmlszych wieczorów letnich. Wyobraźmy sobie, że ktoś żądny po tygodniowej pracy, chwili jakiejś rozrywki, na tylko 15 kop. w kieszeni, to i z tak skromnym funduszem zabawić się może nadzwyczajnie... bo za ową marną złotówkę ma prawo wstępu nie tylko do ogrodu, by nasłuchać się przewybornie zgranej orkiestry, ale ma również prawo wejścia w podwoje „Teatru Nowoczesnego”, gdzie przez dwie godziny także może się nasłuchać i napatrzeć rzeczy godnych słyszenia i widzenia.

O rozkoszach słuchania „symfonicznej” pisze już kolega Bogucki, mojem przeto zadaniem opowiedzieć szanownym czytelnikom o tych wszystkich przyjemnościach, które znów oczekują widzów w przybytku teatralnym. Sądząc z zapowiedzi prologu, przewybornie wygłoszonego przez p. Jerzego Boroniskiego, „Teatr Nowoczesny” da nam wszystko co wogóle teatr daje, z tą tylko różnicą, że za każdym razem da „naszysko”... Teatr normalny poświęca całe wieczory widowiskom pewnej określonej formy, a więc bądź dramatowi, bądź komedji, bądź farsie, bądź operetce... „Nowoczesny” daje w ciągu wieczora wszystko razem, tylko... en miniature!
Na program przedstawienia inauguracyjnegołożyły się naprzykład następujące rozdzaje:
Komedja (dla tradycji Al. hr. Fredry) „Litta et Comp.”, drobna-ska stylowa, sympatycznym dla nas urokiem archaizacji owiana... i wykonana arte... Miłutka p. Jadwiga Zielińska, zgrani, umiający expedito swoje role i wyrobieni artyści

Kulakowski, Boroński, Preisner, Stróżewski, Brusikiewicz i Jarzyski, zaprezentowali się bardzo dodatnio i zasłużenie zyskali oklaski.

Dział koncertowy: Prolog z opery „Pajace” doskonale odpowiadający przez znanego w Wilnie z najlepszej strony p. Stefana Szczęśnego. Klasyka na a przepiękna aria z „Pieknej Heleny” odpiewana przez również znaną i takim zawsze uznaniem u nas cieszącą się panią Zofię Wojnowską, a w końcu pełna siły wokalno-nastrojowa scena p. t. „Wale nocy” wykonana przez p. Adama Miłosza, który napewno cieszył się będzie względami wileńskich.

Balet. Naturalnie na inauguracyjnym przedstawieniu nie mógł być inny, tylko nasz, z mazurem „o dach” i z obierkami „na odsiebke”, w dziwnym wykonaniu pp. Lewandowskiego, Jarzyskiego, Ciesielskiego i Angustynskiego.

Operetka. „Dama w czarnym szalu” W Rapackiego, w której p. Wojnowska, Miłoz, Kulakowski, Stróżewski lekkim ujęciem, humorem, doskonałym zaśpiewaniem i zgraniem się doli zapowiadają, że z solidnymi i dobrej miary artystami będziemy mieli do czynienia.

I to wszystko zobaczyć można nawet za marną złotówkę. W tem jest naprawdę duży sens teatru „nowoczesnego”.

C.

Informacje i pogłoski.

**Przywrócenie katedry prawa fi-
landzkiego.**

Rada uniwersytetu petersburskiego, na wkrótce, na wniosek prof. Grzybowskiemu omawiając sprawę przywrócenia katedry prawa fi-landzkiego w tym uniwersytecie, która była wprowadzona za ministra oświaty Wainowskiego w 1900 r., a następnie przy ministrze von Kaufmanie zastąpiona przez katedrę praw miejscowych.

Za przywróceniem katedry tej oświadcza się obrzydliwie większość profesorów fakultetu prawnego.

O losy Banku Włoskiego.

Przy głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych, pod przewodnictwem Ritticha, odbywają się narady w sprawie oddania lasów Banku Włoskiego pod ogólny kierunek zarządu lasów państwowych. Sprawa ta podobno już w zasadzie jest zdecydowana. Celem takiej reformy jest ujednolicienie i uporządkowanie państwowej gospodarki leśnej.

Marki jubileuszowe.

Na mocy pozwolenia Najjaśniejszego Pana wydano rozporządzenie o sprzedaży i używaniu jubileuszowych marek pocztowych we wszystkich biurach pocztowych - telegraficznych w ciągu roku bieżącego aż do zupełnego wyczerpania zapasów tych marek.

Listy do Redakcji.

O wykład religii.

Szanowny Panie Redaktorze!
Upieram się o umieszczenie w swoim poczytnym dzienniku kilku wykładów w sprawie wykładów religii.

„Gazeta Codzienna” w Nr. 111 zwróciła uwagę społeczeństwa na brak wykładów religii „w wielu szkołach wileńskich”.

„Taki niemożliwy stan” trwa już od początku zeszłego roku, chociaż pedagogika, z jej najdzielniejszymi rzecznikami od Pestalozziego do Forstera, uważa religię za jeden z najpotężniejszych środków wychowawczych. Uznaje go i ustawodawstwo rosyjskie, mimo że w praktyce inaczej się dzieje. Dlaczego tak jest? kto temu winien? na kogo spada odpowiedzialność?

Redakcja „Gazety Codziennej” pytała to rozwiązuje formalnościami.

Nie wiem naprawdę, jakich formalności redakcja wypaga, ja bo np. 24 września 1913 r. otrzymałem najformalniejszy dokument, potwierdzający mnie w Wilnie na stanowisku katechety 3-oh (2, 4 i 11) dwuklasowych szkół żeńskich, ale dotychczas na lekcjach nie byłem.

Jak się to stało — opowiem.

Przedwzrostkiem nie uważałem za odpowiednie i za stosowne wkroczyć w dziedzinę przyrodzonych praw rodzicielskich. Są one dla mnie święte, nienaruszalne i, obok rozkazu prawowitej władzy, jedynie miodrodajne. Rodzice przeto lub ich zastępcy winni byli określić narodowość i język ojczysty dzieci. Uczynili to niebawem, kategorycznie, podkreślając swoją polskość. Wobec tego polecenie p. inspektora „szkół ludowych” m. Wilna stało się nieistotne; nie mogłem wyklądać dzieciom polskim religii w języku dla nich mało zrozumiałym, obcym.

Liczne prośby rodziców i młodzieży kazały mi szukać drogi wyjścia z trudnej sytuacji. Udałem się przeto do jednej z kierowniczek wyżej pomienionych szkół, wytuszczyłem stan rzeczy i zaproponowałem wykład dla dzieci polskich wedle uznania szkoły. Na to otrzymałem odpowiedź krótką, ale dobitną, połączoną z zdziwieniem, że mogą jeszcze istnieć śmiałkowice, przemawiające za dopuszczeniem języka polskiego w murach szkoły rosyjskiej. W interesie przecie państwa należy jednoczyć — nie dzielić, łącząc — nie rozpraszając, a zatem i 75% dzieci katolickich i polskich musi uczyć się religii w języku rosyjskim.

Rozmowa moim oryginalna, ale przynajmniej szczera, bez osłonek dyplomatycznych. Jednym z naczelnych przeciwników górnego węża zagadnień i wymagań pedagogiki, rozważa naturalne prawa rodziców.

Od rozmowy mojej z p. kierowniczką oświaty rosyjskiej upłynęło sporo czasu, rok szkolny dobiega kresu, a mimo to w szkołach: 2, 4 i 11 dzieci dotychczas nie mają religii.

Razem Szanowny Redaktor przyjął wyraz winnego poważania, z jakim pozostaje

ks. dr. Witold Kuźmicki.
9 (22) maja 1914 r. Wilno.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Paschalis; według nowego stylu — św. Feliksa i Ferdynanda. Jutro — św. Feliksa; według nowego stylu — Zesłanie Ducha Św. i św. Anieli.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reum. wskazywał +9°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— J. E. ks. arcybiskup metropolita Kłuckiński oczekiwany jest dziś o 7 wieczór w Pskowie, gdzie ma zabawić dni kilka. Miejscowi katolicy, jak nam donoszą, w ostatnich dniach poczynili dużo starań, by godnie przyjąć arcybiskupa, który ze swą zatrzyma się u miejscowego proboszcza.

STOWARZYSZENIA.

— Ze Stow. wzaj. pomocy nauczycielek. Jutro o godz. 5 po południu w lokalu szkoły p. Maciejewiczowej (Wileńska 28) odbędzie się ogólne zgromadzenie Stow. wzajemnej pomocy nauczycielek i wychowawczyń. Zarząd Stow. warzyszenia prosi członków o jaknajliczniejsze stawienie się. Według ustawy zebranie jest prawomocne w obecności połowy członków, zamieszkałych w Wilnie.

— W sprawie drobnego przemysłu. D. 14 (27) odbyło się posiedzenie komitetu drobnego przemysłu przy wileńskim Towarzystwie rolniczym. Wobec powstania nowej tego rodzaju na szerszą skalę zakrońonej instytucji, wszystkie sprawy dotyczące ściśle drobnego przemysłu prawdopodobnie będą jej przekazane. Komitet natomiast weźmie w swoje ręce sprawy gospodarstwa domowego wiejskiego, względnie hodowli ptactwa.

Onegdaj w sali obrad Towarzystwa rolniczego odbyło się organizacyjne zebranie nowopowstałego Towarzystwa drobnego przemysłu wiejskiego, obejmującego działalnością teren gub. wileńskiej, kowieńskiej i witebskiej. Na zebranie przybyło około 60 osób. Przewodniczył p. S. Kostrowicki z Petersburga, który ofiarował na cele Tow. 6 tys. rb. Wybrano zarząd w składzie: prezes: książę K. Swiatopłuk-Czetwertyński, wiceprezes Paulina Kończanka. Członkowie zarządu: S. Kostrowicki, Stanisław Łopaciński, księżna Wasilczkowska, A. Wolbekowa, ksiądz F. Michalowski, F. Ruszczyk, hr. M. Komorowski, A. Żmudziński, J. Jeleński, hr. A. Mohłowna, inż. J. Januszewski, dr. Bukont. Do komisji kontrolującej zostali powołani: O. Dembowski, J. Iwanowicz, M. Strumillo. Omówiono działalność na najbliższy okres, zgodzono się, iż musi być ona skierowana na zbadanie obecnego stanu przemysłu wiejskiego w kraju, pomocy producentom wiejskim, stworzenie muzeum wzorów i prób.

Czasowa siedziba Tow. mieści się przy Tow. rolniczym (Zawalnia), gdzie też codziennie między 6 a 7 zasięgać można wszelkich informacji i wnieść składek członkowskie. (Rzeczywiście płać 3 rb. rocznie, wiecej 100 lub 200 rb. jednorazowo).

SPRAWY MIEJSKIE.

— O skup tramwajów konnych. W końcu marca r. b. przyjeżdżał do Wilna z ramienia głównego zarządu tramwajów konnych Maksimow i Braverman w sprawie skupu przez miasto wileńskich tramwajów konnych. Po wysłuchaniu propozycji Zarządu miejskiego akcjonariusze odjechali do Moskwy, obiegując przysłać do Wilna przy końcu kwietnia swego pełnomocnika. Atoli obiecany pełnomocnik dotychczas nie zjawił się. Zarząd miejski zwrócił się do zarządu tramwajowego o przyspieszenie odpowiedzi.

— Roboty kanalizacyjne. Zamknięto dla ruchu kołowego zaul. Kwiatowy od ul. Zawalnej do Sadowej.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr „Nowocześnie”. (Komunikat teatralny). Ponieważ dwudniowa nieporadą nieopowiadająca szerzej publiczności poznać programu inauguracyjnego, przeto program ten dziś powtórzonym zostanie w porządku następującym:

W części pierwszej dana będzie doskonała komedia w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry „Litta et Compagnie” z udziałem pp. Zielińskiej, Stróżewskiego, Borońskiego, Kulakowskiego, Brusikiewicza i Jarzyskiego. Część druga koncertowa: Prolog z op. „Pajace” odpiewa p. St. Szczęśnego, „Wale nocy” scena nastrojowa wykona p. A. Miłoz. Diverissement baletowe: „Na wsi” obrazek baletowy w 1 odsłonie z muzyką Kurpińskiego. W obrazku oddzielone będą następujące tańce: mazur, krakowiak i oberek. Część trzecia: „Dama w czarnym szalu” operetka w 1 akcie Rapackiego (syna) z udziałem pp. Zofii Wojnowskiej, A. Miłoz, Fr. Stróżewskiego i Z. Kulakowskiego.

— Teatr polski na Pohulance. (Komunikat teatralny). Dziś wystąpi po raz pierwszy gościnnie znakomita artystka teatrów rząd. warszawskich Janina Szylińska, w świetnej, oryginalnej sztuce P. Duquessnet „Lej córka”. Uroczystość warszawską otworzy tytułowa rolę w tej ciekawej i oryginalnej sztuce, której treść niezwykle interesująca osnuta jest na tle stosunków arystokracji francuskiej.

Wspaniałe kostiumy, piękność niepospolita ułotnawionej młodej artystki, niewątpliwie oczarują i Wilno. W sztuce biorą udział p. Rommowa, Lesniowska, Lewandowska, Bielecka, Neubelt, Strycharski, Skarżyński, Przysławski, Bielecki, Skapski, Kieszczyński i inni. Reżyseruje Wl. Neubelt.

W niedzielę drugi i ostatni występ J. Szylińskiej w aktualnej komedii Krzywoszewskiego „Rozstaje”. Bilety do nabycia w cukierni Szafrala.

S A D Y.

— „Profesor” Lewański, właściciel kilku szkół kroju w Wilnie i na prowincji, po raz drugi stanął przed sądem okręgowym w Homlu. Po raz pierwszy stanął, jako oskarżony o pobicie swojej uczennicy, panny D., którą wezwał do numeru w hotelu w celu doręczenia jej patentu z ukończenia kursów jezo. Panna D. patentu nie otrzymała, natomiast została przez niego pobita i uciękła, pozostawiając w numerze okrycie i kapelusza. Za to „profesor” Lewański już został skazany przez sąd okręgowy. Przyczem prokurator umorzył sprawę o uśmiercenie gwałtu na osobie p. D., stwierdzając, że w tym wypadku było tylko przygotowanie do.

Obecnie w d. 8 (22) b. m. p. Lewański poraz drugi został skazany przez tenże sąd na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwo w dokumencie oficjalnym, w którym bronił się, zarzucając pannie D., że żądała od niego w numerze hotelowym 25 rb., gdy on ofiarowywał jej tylko 10 rb.

— Sprawa ks. Hanicza. Na wyrok wileńskiej izby sądowej z d. 24 kwietnia (Tmaja) w sprawie ks. Hanicza, proboszcza nowomyśkiego, skazanego po raz trzeci za ohrzesczenie dziecka z małżeństwa mieszanego i za rzekome sfalszowanie metryki, celem ukrycia pierwszego przestępstwa, prokurator wniósł do senatu w drodze kasacyjnej protest, zaś obrońca ks. Hanicza — skargę.

— Brudy w piekarni. Sędzia pokoju 6-go rewiru skazał turka Modiczewa na 50 rb. kary za brudne utrzymanie piekarni przy ul. Ostrowskiej Nr. 16.

RÓŻNE.

— Z kolonii letnich. W ubiegły czwartek wyjechało na kolonie letnie do Rubieży (w pobliżu Landwarowa) 63 chłopców na pierwszy sezon szesćciotygodniowy.

Kierownictwo pomienionej kolonii spoczywa od lat szeregu w rękach p. M. Ciundziwickiej. Administracyjne kierownictwo prowadzi p. M. Niemirowicz, gimnazysta zaś i dozorca dzieł p. M. Tomaszewski.

Przed kilku dniami na kolonie letnie w Marciniszkach wyjechało 10 dziewczyn na sezon pięcioletniowy.

— Wzloty. Upał we dnie, a gromadzące się chmury ku wieczorowi sprawiały, że na plac zapowiadanych wzlotów w Połpięszce we czwartek, publiczność przybywała powoli i niechętnie. O godz. 7 rozległy się pierwsze grzmoty a niebawem potem zaczął padać deszcz stopniowo się wzmagający. O godz. 8 trybuna główna wypełniła się jednak całkowicie, nawet miejsca dookoła placu wyścigowego zostały przy barjerze ugraniowane, cierpliwie młocą na deszcz publiczność. Gdy deszcz nieco się zmniejszył, mimo zachmurzonego nieba i nieustających grzmotów i błyskawic, p. Wasiljew wyprosił z trybunały pod nosami swego Morana i puścił w ruch motor. Jednak z powodu wilgoci śmiga długo nie chciała się poruszać. Dopiero po długich usiłowaniach zakreśliła się, zawarczała i jednorazowo potoczyła się przed trybuną. Zaledwie atoli lotnik oderwał się od ziemi na parę metrów i zakończył półkole, gdy nagle śmiga zaryła się w zorany grunt i aparat przewrócił koła. Rozległy się dokoła głosy przerażenia. Zanim jednak nadbiegli żołnierze, Wasiljew wyszedł na czworakach z pod aparatu. Lotnik nie ucierpiał, natomiast śmiga zlamana się i szyna pneumatyczna jednego koła pękła.

Wzloty zostały odroczone. W kasie zwracano pieniądze za bilety, ci zaś, którym jeszcze nie zwrócono, mogą zgłosić się po nie do hotelu Europejskiego.

Kuźmicki szczęścia dnia tego nie próbował.

Deszcz padał nieustannie w ciągu całej nocy.

— Zgon b. generał - gubernatora wileńskiego. Telegraf przyniósł wiadomość śmierci w dniu wczorajszym w Petersburgu księcia Swiatopłuk-Mirskiego, generał-gubernatora wileńskiego w latach 1904 — 1905, a następnie ministra spraw wewnętrznych.

— Choroby zakaźne. W ciągu ostatnich 3-oh dni (14, 15 i 16 maja) miejskie biuro sanitarno - statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zakaźne na choroby zakaźne:

Dyfteryt (zaul. Żmudzi Nr. 8, ul. Malinowa dom Kondratowicza. Popławy d. Falkowskiego, Sieroca (Subocz) d. Trzeziaka, Kominy d. Datałisa, ul. Szkapłerna Nr. 26 i ul. Nowa Nr. 5), tyfus plamisty (ul. Smoleńska Nr. 3), tyfus brzusny (ul. Staro-Chersońska Nr. 1), szkarlatyna (ul. Ostrowska Nr. 33 — 2 wypadki), odra (Sieroca (Subocz) Nr. 16 — 2 wypadki) i ospa (ul. Subocz przytułek „Dziękuję Jezus”).

WYPADKI.

— Losy teatru „polskiego”. Gmach teatralny na Pohulance, czyli tak zwany „teatr polski”, dzwone

przechodził koleje. Ostatnio rozgościł się tam wczoraj, jeżeli wierzyć „Wiecz. Gazece” kabaret petersburski „Letuczaja Mysz”.

— Napad na drukarnię. W nocy z piątku na sobotę do drukarni Mersminkich przy ul. Wielkiej, gdy czerzy już wyszła, wtargnęli się jacyś złoczyńcy i zdemontowali maszynę i instalacje elektryczne. Policja aresztowała stróża Gielachama, u którego znaleziono narzędzia, za pomocą których dokonano w drukarni zniszczenia.

Właściciel drukarni szacuje straty na 1,000 rb. Powodu wtargnięcia do drukarni jeszcze nie wyjaśniono. Przypuszczalnie była to zemsta, gdyż jak widać ze wszystkiego, sprawcom o łup nie chodziło.

— Wyzysk latwowności. Dn. 14 (27) bm. niejaka A. Tunikówna zaangażowała się na posadę służącą do jakiejś nieznannej jej kobiety. Ta zapytała od niej „kancji” w kwocie 30 rb. Latwownia dziewczyna, nie podejrzawszy oszustwa, oddała swoją „kancję” wszystkie pieniądze, jakie miała (34 rb.) i pasport. Tamta ze zdobytym w łatwy sposób łupem zbiegła. Działło się to wszystko na ulicy Antokolskiej.

— Zamach samobójczy. Dn. 15 (28) b. m. zamieszkała w d. Nr. 24 przy ul. Karłabskiej 20-letnia H. B. w zamian samobójczym zażyła esencji octowej.

Zamieszkała w d. Nr. 9 przy ul. Zaczęcej uczennica S. G. w celu samobójczym zażyła również esencji octowej. Pogotowie odwoziło ją do szpitala Sawicz.

— Oszuści. Zamieszkały przy ul. Wilkomierskiej niejaki J. Kondratowicz od spółki z J. Rodziewiczem i K. Stanciewiczem wzięli na wypłatę maszynę do szycia ze sklepu p. f. „Singer i S-ka” za 130 rb. i znikli.

Poszukiwania policyjne wykryły, iż pod nazwiskiem Stanciewicz ukrywał się niejaki W. Dąbrowski, którego wraz z Kondratowiczem aresztowano, Rodziewicz zaś znikł.

— Kradzież. Okradziono mieszkającą w d. Nr. 9 przy Kazimierskiej A. Szezerbakowę. Poszkodowana, wracając do domu, spotkała się oko w oko ze złodziejem, który miał chęć jeszcze odebrać się do niej w te słowa: „Nigdy nie radzę pozostawiać mieszkanie nie zamkniętym”.

— Niesześciśliwy wypadek. Dn. 15 (28) maja podczas układania belek w tartaku (ul. Swietogorska Nr. 55) robotnik Abraham Wand wskutek zawalenia się nań kłody uległ złamaniu nogi i innym uszkodzeniom całego ciała. Pogotowie odwoziło go do szpitala Żydowskiego.

— Pogotowie ratunkowe w dniu onegdajszym było czynne w 25 wypadkach, we wczorajszym zaś w 20, z tego 20 wyjazdów na miasto i 25 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): ob. Kazimierz Jeleński, ob. Władysławowski, hr. Komarowie, ob. Maria Syrtowt, fab. Emil Possell, ob. Stanisław Wankowicz, mec. Stanisław Kostrowicki, kap. Andrzej Rybnikow, ob. Józef Masłowicz, ob. Józef Biełowski, ob. Henryk Matusewicz, ob. Ludwik Minieko, ob. Ludwik Chomiński.

(Hotel Europejski): ob. Aleksander baron von der Ropp, ob. Konstanty ks. Łobanow - Rostowski, ob. Klemens Szwed, generał Karol Adaridi, ob. Lidia Bielekoniowa, ob. Konstanty Wyganowski, ob. Stanisław Kłopotowski, ob. Aleksander Wolski.

(Hotel d'Italie): inż. Józef Borowski, ob. Mikołaj Lesun, inż. Andrzej Sokolow, ob. Piotr Oziarkow, dr. Aleksander Arystow, ks. Julian Swirski, ob. Paweł Jagiello, ob. Mikołaj Dziekoński, dr. Michał Karpow, ob. Mikołaj Karpow, ob. Bronisław Jasiewicz, ob. Stanisław Lisowski, ob. Katarzyna Piaskowska.

(Hotel Sokolowski): ob. Alina Nowicka, ob. Stanisław Czerpiński, ob. Stanisław Podbereski, ob. Roman Zakrzowski, ob. Wanda Salpas, ob. Kazimierz Giecowicz, gen. Aleksander Sebastianow, ob. Stefania Antonowiczowa, ob. Helena Bulhak, ob. Leona Pawłowiczowa.

(Hotel Nizkowski): ob. Witold Stanciewicz, ob. Józefa Rogalska, ob. Maria Iwanowska, ob. Zenon Simens, ob. Petronela Simensowa, ob. Antoni Wysleuch, ob. Weronika Awdyńska, dr. Czesław Selszewski, pulk. Stefan Titow, ks. Wacław Paciewicz, ob. Konstanty Zaraszkowski, ob. Kazimierz Paskowski, ob. Antoni Minio, ob. Stanisław Lewandowski, ob. Wanda Lewandowska, ks. Jan Krzysztofik, ob. Marjan Bulhak.

PROWINCJA.

MIŃSK.

— Wycieczka do Warszawy. Grono osób organizujące zbiorową wycieczkę do Warszawy. Wyjazd nastąpi dn. 7 (20) czerwca z dworca brzeskiego. Koszt przejazdu w obie strony, oraz pobytu w Warszawie wynosi 10 rb. 20 normalnie i 10 rb. 10 dla uczęcej się młodzieży.

— (z) Teatr polski. Zapowiedziany na ostatnie dni maja i pierwsze dni czerwca przyjazd teatru polskiego nie odbędzie się z powodu, że na te dni (nie wszystkie) wystawowe zabrano już teatr miejski na inne widowiska. Ponieważ początkowo artyści polscy zamówili gmach teatru na dni 24 — 27 maja (6 — 9 czerwca), a następnie administrator teatru, który miał przyjechać nie zjawił się zupełnie, przeto nie wiemy literalnie nie, czy, jakie i kiedy będą przedstawienia polskie! A przecież pierwszym warunkiem powodzenia każdego teatru przyjeźdnego u nas jest właśnie dokładne i we właściwym czasie porozumienie się co do wszystkich warunków występu!

— (z) Oddział miński „Kur. Lit.” przeniesiony został na ul. Podgórną Nr. 30. Telefon Nr. 851.

— (z) „Białe kwiatki”. W dn. 14 (27) bm. odbyło się posiedzenie komitetu, organizującego kwestę na „Ligę walki z gruźlicą”. Uchwalono szereg wniosków, dążących do zape-

wnienia „kwiatków” powodzenia, które zresztą jest już tem bardziej zapewniona, że zbieranie ofiar odbędzie się w dn. 1 (14) czerwca, a wio w chwili kulminacyjnego punktu zabaw, zjazdu i wystawy.

— (z) Angielscy astronomowie, którzy przyjeżdżają do miasta naszwego na obserwację zaćmienia słońca w sierpniu r. b., stanowią jedną z trzech „ekspedycji królewskich naukowych”, jakie w trzy różne punkty się wybierają. Uczni w obserwatorium w Greenwich wybierają się do nas podobno w kilkanaście osób i mają zorganizować w jednym z punktów miasta tymczasowe obserwatorium.

— (z) Komunikacja kolejowa bezpośrednia ustanowiona została pomiędzy Moskwą a Drusienikami, wobec czego i miasto nasze, jako położone na linii, z tego ułatwienia będzie korzystało. Wagon odnośny, idzie przez Wilno.

— (z) Ofiary. Złożyła za pośrednictwem księgarni Makowskiego: Na bezpłatne obiad. Zamiast życzeń na ślub p. Marii Włodawiczówny z p. Skarżyńskim Stanisławowa Mikuliczowa 1 rb.

Na wpisy. Zamiast kwiatów na grób p. d. rowoj Grabowieckiej rodzina Brodowskich 8 rb.

— Krowo.

W środę o godz. 9-ej wiecz. zauważono ogień wydobywający się przez okno słodowni browaru Isseza Wolfa. Zanim przybyły strażnicy ogniowa miejska i ochotnicy w płomieniach stały już dwa gmachy. O 11-ej wiecz. ogień został stłumiony. Cała jednak noc i dzień następny pracowali na miejscu oddział żołnierzy z kapitanem na czele, przybyły z oboru. Straty dochodzą do 50,000 rb. w tam samego słońca spaliło się za 50,000 rb. Suma ubezpieczenia wynosi za budynki 25,000 rb. i za słoń 20,000 rb. Powód pożaru jest nieznany. Przypuszczają, że któryś z furmanów, którzy przywieźli wieczorem jęczmień z Marjampola, zaprzószył ogień od papierosa.

Z Królestwa.

— Konfiskata „Kraju”. Z rozporządzenia warsz. komitetu do spraw prawowych policja skonfiskowała srodowy numer „Kraju” z artykułem wstępnym z powodu odrzucenia samorządu.

— Uznane za hojną ofiarę. We wtorek gremjum profesorów kursów rolniczo-przemysłowych w Warszawie, z dyrektorem kursów Pomorskim na czele, udało się do prezesa komitetu Muzeum przemysłu i rolnictwa p. Władysława Kłuckiego, w celu wyrażenia mu uznania za hojną ofiarę, złożoną w sumie 100,000 rb. na rzecz budowy gmachu dla kursów przemysłowo-rolniczych.

Dzięki hojnej ofierze prezesa Kłuckiego, komitet Muzeum będzie mógł niebawem przystąpić do budowy gmachu specjalnego na pomieszczenie kursów.

— S. p. Adolf Sonnenfeld. W czwartek zmarł nagle w Warszawie znany kompozytor i kapelmistrz Adolf Sonnenfeld. Była to postać niezwykle popularna w „Warszawie, zwłaszcza w świecie muzycznym.

Sonnenfeld osiadł na stałe w Warszawie w roku 1857 i tu odrazu stał się znany jako wybitny kapelmistrz. Po pewnym czasie Sonnenfeld zorganizował koncerty popularne w Dolinie Swajarskiej, na które uczęszczała cała Warszawa.

Napisal muzykę do głosnych w swoim czasie sztuk: „Podróż po Warszawie”, „Bambaba Fafula w Paryżu”, „Pielko”, „Ulica Marszałkowska”, balet „Pan Twardowski” i w. in.

Od lat kilkunastu stopniowo usunął się od dyrygowania orkiestrami, niekiedy jednak staje na czele orkiestry, zwłaszcza na koncertach popularnych.

W roku ubiegłym był dyrektorem orkiestry w Słow. Rob. Chrz.

Zmarł ten muzyk i dyrygent zmarł w wieku lat około 80-ciu w zupełnym ubóstwie.

— Zamach i samobójstwo. We wtorek wieczorem w Warszawie przy zbieganiu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej przednie usłyszeli kilka strzałów i rozpadliwie krzyki dwóch kobiet, niekiedy przychodzących z rewołwerem w rękę jakimś młodym człowiekiem. Jedną z kobiet, ugodzoną kulą, zachwiała się, lecz towarzysząca podtrzymała ją i wadziła do domoiku. Jednocześnie napastujący, widząc nadbiegającego policjanta, skierował rewołwer w usta i po strale padł na chodnik. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Samobójca był 19-letni Mojżesz Obreński, syn fabrykanta obuwia mechanicznego, ofiara zaś desperata — 20-letnia Zofia Roliderówna, córka zamożnego kupca skór. Obreński od dłuższego czasu żył uczucia miłosne względem Roliderówny, lecz bez wzajemności. Spotkawszy R. na ulicy usiłował nawiązać rozmowę, lecz bezowocnie. Stan zdrowia Roliderówny, ugodzonej w szyję i płeć — jest ciężki.

— Katastrofa lotnicza. We wtorek wieczorem porucznik wojskowy, szybiąc aeroplanem na lotnisku warszawskim, skierował aparat w kierunku szpitala przy koszarach pulku Wołyńskiego, widząc zapanował popłoch. Skutki wypadku były fatalne. Skrzydło aparatu odcięło zupełnie głowę 9-letniemu chłopcu i daleko ją odrzuciło, nadto trzymającego dziecko kobiety, strząsało zupełnie rękę i potłukło dziecko, które wraz z matką zabrano Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Lotnik i aparat wyszli z wypadku nieuszkodzeni.

— Popisy Pégoud'a w Warszawie. Znamy ze swych karkołomnych popisów lotnik francuski Pégoud przyjął zaproszenie „Kola sportowego” w Warszawie i wykona w parku Agrykola swe niezwykle ewolucje na monoplane Blierta, Pégoud popisując się będzie w parku Agrykola po konkursach hippicznych dn. 9 i 12 czerwca n. st.

— Porwanie. Chrześcijański Tow. ochrony kobiet w Warszawie komunikuje prasie o fakcie następującym: Pracująca w zakładzie p. Krasnodębskiej Stefania Zalewska, przykroścała dwie dziewczyny w wieku około 14 i 16 lat, które prawdopodobnie przychodziły lub wracały z zajęcia na ul. Mazowiecką lub Wierzbowa. W poniedziałek ubiegły rano, kiedy dziewczęta pomienione znalazły się na placu Sa-

skim, podjechał do nich szybko samochód, zatrzymał się, poczem wyskoczył z samochodu jakiś mężczyzna, ubrany jak zbrojnik, drugi zaś pozostał przy kierowniku. Dziewczęta rzuciły się w przeciwnym kierunku, ale go mierzwiły, na dogonił młodsza, narzucił jej coś na głowę i oczy i wadził do samochodu, który szybko ruszył w kierunku ul. Królewskiej.

Zalewska, która była świadkiem tego wydarzenia, zawiadomiła o niem p. Krasnodębską, ta zaś z kolei oznajmiła o tem chrześcijańskiemu Tow. ochrony kobiet.

— Z

Kryzys prezydjalny. Wiceprezes
my, Konowałow, jak wiadomo,
dał się do dymisji wskutek zajścia

Zawadzkiego